

Pasterz najemnik czy dobry pasterz?

(4 niedziela Wielkiej Nocy, rok B, Jan 10, 11-18)



W Ewangelii tego dnia, Jezus porównuje pasterza najemnika z dobrym pasterzem, pokazując nam poprzez to, czego od nas oczekuje.

W istocie, należy żyć ze swoich owiec czy żyć dla swych owiec? Brać ich życie czy dawać swoje? Daleki od podobieństwa z

dobrym pasterzem, najemnik uważa się za lepszego od owiec i robi pieniądze swemu bóstwu i boskości. Jest jak „pasterze ludu, którzy interesują się udźcem czy wełną, ale nie baranami”, jakby zacytować Henri de Rocheforta. A Gilbert Cesbron dodaje: „Szefowie ludów uważają się za pasterzy; często są tylko psami stada”.

Szczęśliwie silny, dobry pasterz jest jak Jezus, który nam mówi: „daję moje życie dla swych owiec”. Gromadzi owce swoje, które tam są, jak rodzinę, wspólnotę, gdzie panuje pokój i sprawiedliwość, bez indywidualizmu, ale uznając bogactwo każdego. Ale idzie także poza ogrodzenie szukać owiec zagubionych na świecie, nawet na miejsca najciemniejsze, gdzie posiadał je grzech.

Gdyż liczni są ci i te, którzy są sami i zagubieni: nie mają pasterza, mają tylko najemników na walizkach. Te owce „które nie są z tej owczarni”, które pozostały poza, ateści, grzesznicy, ci „bez wiary i prawa”, którzy drwią, gdy mówi im się o Bogu, i ci „będą słuchali mego głosu”, mówi nam Jezus.

Być dobrym pasterzem to być także dobrym ojcem i dobrą matką dla swej rodziny, aby zgromadzić dzieci wokół najważniejszego, pozostawiając obok wszystko, co obciąża nasze życie. To, czego brakuje okrutnie w godzinie aktualnej, z osłabieniem roli rodziców, szczególnie w rozwoju wrażliwości religijnej swoich dzieci. Pasterze najemnicy władają nimi, młodzi uciekają, brak powołań religijnych i brak świeckich zaangażowanych, aby nieść Słowo Chrystusa.

Bądźmy prawdziwymi pasterzami i zachowujmy ufność w Słowo Jezusa, gdyż ostatecznie, „będzie jedna owczarnia i jeden pasterz”.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna S.